INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

OPERA KRAKOWSKA

INAUGURACJA SEZONU 2018 / 2019

Stanisław Moniuszko

BEATA

wykonanie koncertowe

MAŁOPOLSKA

Stanisław Moniuszko

BEATA

opera komiczna w I akcie
libretto – Jan Chęciński
prapremiera polska – Teatr Wielki w Warszawie, 2. 02. 1872 r.

kierownictwo muzyczne: **Tomasz Tokarczyk**
opracowanie muzyczne: **Krzysztof Baculewski**
reżyseria scen dramatycznych: **Janusz Kukuła**
przygotowanie chóru: **Jacek Mentel**
opieka scenograficzna: **Bożena Pędziwiatr**

obsada:

BEATA ..... **Katarzyna Oleś-Blacha**
MAX ..... **Łukasz Załęski**
HANS ..... **Janusz Ratajczak**
DOROTA ..... **Paula Maciołek**
URSZULA ..... **Wanda Franek**
AGATA ..... **Monika Korybalska**
HENRYK VOLSEY ..... **Mariusz Godlewski**
SIR ARTUR PEPPERTON ..... **Wojtek Śmiłek**
MAURYCY ..... **Adam Szerszeń**

ORKIESTRA i CHÓR OPERY KRAKOWSKIEJ
dyrygent: **Tomasz Tokarczyk**
słowo wstępne: **Małgorzata Janicka-Słysz**
inspicjent: **Mateusz Makselon**

16. 09. 2018 r.

koncert zostanie nagrany w celach wydawniczych przez firmę DUX

DUX
Recording Producers

Treść libretta

W szwajcarskiej wiosce nad rzeką Aar w kantonie berneńskim przebywa trójka turystów: sir Artur Pepperton z córką Klarą (nie uczestniczącą w akcji) i podążający za nimi młody lekarz, sir Henryk Volsey. Wyleczył on z ospy Beatę, córkę wiejskich gospodarzy: Maurycego i Gertrudy (nie uczestniczącej w akcji). Beata właśnie po raz pierwszy po chorobie pokazuje się wśród przyjaciółek. Jednak trzy kumoszki: Dorota, Agata i Urszula życzliwie informują ją, że straciła urodę. Są bowiem zazdrosne o swoje córki, a Beata jest miejscową pięknością, z którą żadna dziewczyna nie wytrzymuje konkurencji. Beata załamana tymi rewelacjami oświadcza ojcu, że nie wyjdzie za mąż za Maxa, któremu kiedyś obiecała swą rękę, ponieważ po pierwsze jest biedny, a po wtóre nie wrócił z wojaczki pod sztandarami króla sardyńskiego. Ojciec przystaje na to i sugeruje bogatego Hansa. Hans jest zaiste bogaty, przechwala się swym majątkiem, ale też i jego głupota słynie w całym kantonie. Kiedy więc się pojawia, w obecności Maurycego Beata zgadza się za niego wyjść. Ten zaś zdradza kumoszkom treść listu do Maxa, w którym zawiadamia, że po ospie Beata „tak zbrzydła, że lęka się spojrzeć w lusterko, aby się sama sobie nie przyśniła". I że gdyby wrócił, to ona z pewnością rzuci się do Aary lub w przepaść, aby jej nie ujrzał. Rzecz jasna, Beata wcale nie zbrzydła, lecz Hans wysnuł taką intrygę, aby usunąć dawnego konkurenta i zająć jego miejsce.

Tymczasem ujawnia się następny konflikt – wśród angielskich turystów. Sir Henryk Volsey od dawna kocha się z wzajemnością w córce lorda Artura Peppertona, niewidomej Klarze i jeżdżąc za nimi usiłuje skłonić go do tego, by zezwolił mu na przeprowadzenie operacji, dzięki której Klara odzyskałaby wzrok, o czym jest przekonany. Peppereton, wściekły, że przyjechał z Klarą akurat do tej samej wioski, w której od jakiegoś czasu mieszka Volsey, i że musiał się znowu na niego natknąć, awanturuje się i nie zgadza na propozycję młodego lekarza uważając go co najmniej za hochsztaplera. Volsey, który w wiosce leczył Beatę, spotyka ją, zapewnia, że urody nie straciła, w co dziewczyna jednak niezbyt wierzy.

Trzy kumoszki wpadają na pomysł, że Volsey, który „leczył ją ogniście nocą i dniem" – był jej kochankiem. I że byłoby wobec tego dziejową niesprawiedliwością, gdyby się jej dostał najbogatszy kawaler z całej wsi!

Tymczasem z gór schodzi Max. Ale – niewidomy! Beata spotyka go, by po raz ostatni się z nim pożegnać. Ale, gdy dowiaduje się, że jest niewidomy, obawy, iż ujrzy jej brzydotę, znikają i powraca dawny sentyment. Oboje ponownie wyznają sobie miłość, mimo komentarzy nierozgarniętego Hansa, który nie wie, co ma zrobić. Sensacja obiega wieś i wszyscy się schodzą, aby ujrzeć Maxa niewidomego. Powraca i Maurycy, któremu córka oświadcza, że zmieniła zdanie i że jednak chce wyjść za mąż za Maxa. Ojciec irytuje się tym bardziej, że zamążpójście Beaty za bogatego Hansa wybawiłoby i jego z materialnych kłopotów. Max z Beatą wyznają sobie miłość, Beata raczej wybierze śmierć, niż Hansa, Max obiecuje jej, że znajdzie dość sił, by ją wyrwać z niedoli. Hans optymistycznie patrzy w przyszłość mając za sobą wściekającego się na Beatę Maurycego, zaś trzy kumoszki snują kolejną intrygę.

Volseyowi udało się namówić Peppertona do eksperymentu. Jeśli uda mu się uleczyć Maxa, to Pepperton uwierzy w jego wiedzę medyczną, czego mu ciagle odmawia – i , być może, zezwoli leczyć córkę. Obaj namawiają więc Maxa, aby zechciał poddać się operacji przywrócenia wzroku. Pepperton zresztą nie wierzy, że Volsey rzeczywiście jest lekarzem i uważa, że dzięki temu eksperymentowi – z pewnością nieudanemu – da im wreszcie święty spokój. Rozmowa ma groteskowy charakter: leczenie Maxa ma się odbyć przez wbicie noża w oko, a na dodatek Volsey ma mu za to zapłacić. Max przyjmuje propozycję ze spokojem, ale i ze zdumieniem, nie rozumiejąc jedynie intencji obydwu Anglików. I kiedy Pepperton odchodzi, Volsey zabiera się do badania Maxa. Stwierdza szybko, że żadna operacja mu nie pomoże, gdyż Max jest tak samo niewidomy, jak i on sam. Max – po liście od Hansa udawał tylko niewidomego, aby zorientować się na miejscu w sytuacji. Volsey zdemaskowawszy Maxa, postanawia wykorzystać sytuację. Max ma rozgłosić publicznie swoje wyleczenie, zaś Volsey pójść do Beaty z tą samą nowiną – i pokazać jej ponadto lusterko, które z pewnością przywróci jej wiarę w swoją urodę i sens życia.

Finał opery to brawurowy nonet z chórem, w którym wszystkie konflikty zostają zażegnane. Uzdrowienie Maxa ma także przekonać Peppertona, by zezwolił Volseyowi na leczenie Klary. Kiedy Volsey po to odchodzi – pojawia się Hans z rewelacją od kumoszek: Volsey był pod nieobecność Maxa kochankiem Beaty. Dla Maxa jest to wytłumaczenie postępowania Volseya i gdy pojawia się Maurycy, który chce mu w końcu oddać Beatę – dość obcesowo odmawia, co Beata przyjmuje oczywiście za dowód własnej brzydoty. Te słowa słyszy jednak wracający Volsey i w polonezowej (sic!) arii tłumaczy swoją historię. Wiele lat temu zakochał się – i z wzajemnością – w Klarze, która w jakimś momencie straciła wzrok. Volsey zdecydował się zostać lekarzem, by posiąść wiedzę, która umożliwiłaby mu wyleczenie jej, zaś Klara przyrzekła mu, iż tylko on może to uczynić. I teraz właśnie mu się to udało! Wpada Pepperton z entuzjazmem rozpowiadający, jak „ten wielki, ogromny, niezmierny, kolosalny doktór" uleczył jego córkę. Jest tak szczęśliwy, że obiecuje wyprawić wielki bal, Volseyowi oddaje córkę, zaś Maxowi daje pugilares, za którego zawartość będzie mógł kupić „pół Szwajcarii". Zakochane pary: Beata i Max, Volsey i Klara - szczęśliwe, także Pepperton, Maurycy i Gertruda, pogodzeni z losem i szczęśliwi szczęściem córek, za to Hans rozczarowany „odkoszem", a kumoszki – nieudaną intrygą.

Krzysztof Baculewski

Stanisław Moniuszko (5 maja 1819 - 4 czerwca 1872)

Beata – zapomniane dzieło Moniuszki

Prapremiera tej jednoaktowej opery (operetki wg określenia kompozytora) miała miejsce 2 lutego 1872 roku na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, którego Moniuszko był w tym czasie dyrektorem i nie przyniosła swojemu twórcy sukcesu. Nie pomógł pierwszy garnitur solistów Teatru Wielkiego, wśród których byli: Emilian Suszyński (Maurycy), Maria Wojakowska (Beata), Józef Prochazka (Max), Adolf Kozieradzki (Hans), Honorata Majeranowska (Dorota), Wiktoria Rybicka (Agata) i Apolonia Grabowska (Urszula). Przyjęcie było więcej niż chłodne. Krytycy okazali się bezlitośni i to nie tylko dla Moniuszki, ale również dla Jana Chęcińskiego, autora libretta – „..czem nie oddał usługi ani scenie ani sobie." - napisano w „Kurierze Warszawskim". Cztery miesiące później – 4 czerwca 1872 roku, Moniuszko nagle umiera. Wraz z nim praktycznie umiera sceniczna historia *Beaty,* już więcej na warszawskiej scenie nie wystawionej. W sumie odbyło się 12 przedstawień w 1872 roku oraz 3 po wznowieniu prapremierowej inscenizacji w lutym 1892 roku, z okazji 20-tej rocznicy śmierci kompozytora. Inne polskie sceny nie wykazały żadnego zainteresowania tym dziełem. Dlatego mówi się dzisiaj o *Beacie*, że nikt jej nie widział, a niewielu miało okazję posłuchać.

Partytura *Beaty*, która okazała się ostatnią operą Moniuszki, spłonęła prawdopodobnie podczas II wojny światowej wraz z innymi zbiorami muzycznymi Teatru Wielkiego. Zachował się jedynie wyciąg fortepianowy znajdujący się w zbiorach Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Na jego podstawie w 1972 roku Jerzy Dobrzański dokonał opracowania muzycznego na potrzeby przedstawienia *Karmaniola, czyli Od Sasa do Lasa* przygotowanego przez Warszawską Operę Kameralną na scenie Teatru Komedia w Warszawie, z okazji obchodów Roku Moniuszkowskiego ogłoszonego dla uczczenia setnej rocznicy śmierci kompozytora. Obok zrekonstruowanych fragmentów *Beaty* znalazły się w tym spektaklu fragmenty Moniuszkowskiego *Nowego Don Kichota*. W obsadzie brylowali m.in. Andrzej Hiolski, Lidia Juranek, Magdalena Falewicz. Dyrygował Jerzy Maksymiuk.

Drugi raz przypomniano sobie o tym dziele dopiero w 2003 roku. Tym razem pełnej rekonstrukcji partytury podjął się kompozytor i muzykolog prof. Krzysztof Baculewski, który w sposobie instrumentacji starał się jak najbardziej zbliżyć do innych dzieł Moniuszki. Co – przyznać należy - w pełni mu się udało. Koncertowe wykonanie 22 maja w warszawskim Studiu Polskiego Radia im. Lutosławskiego, pod dyrekcją Wojciecha Rajskiego spotkało się z dużym zainteresowaniem publiczności. W obsadzie znaleźli się między innymi: Dorota Radomska, Anna Mikołajczyk, Marzanna Rudnicka, Urszula Kryger, Leszek Świdziński, Mariusz Godlewski, Zbigniew Macias oraz Czesław Gałka i Piotr Nowacki.

Adam Czopek

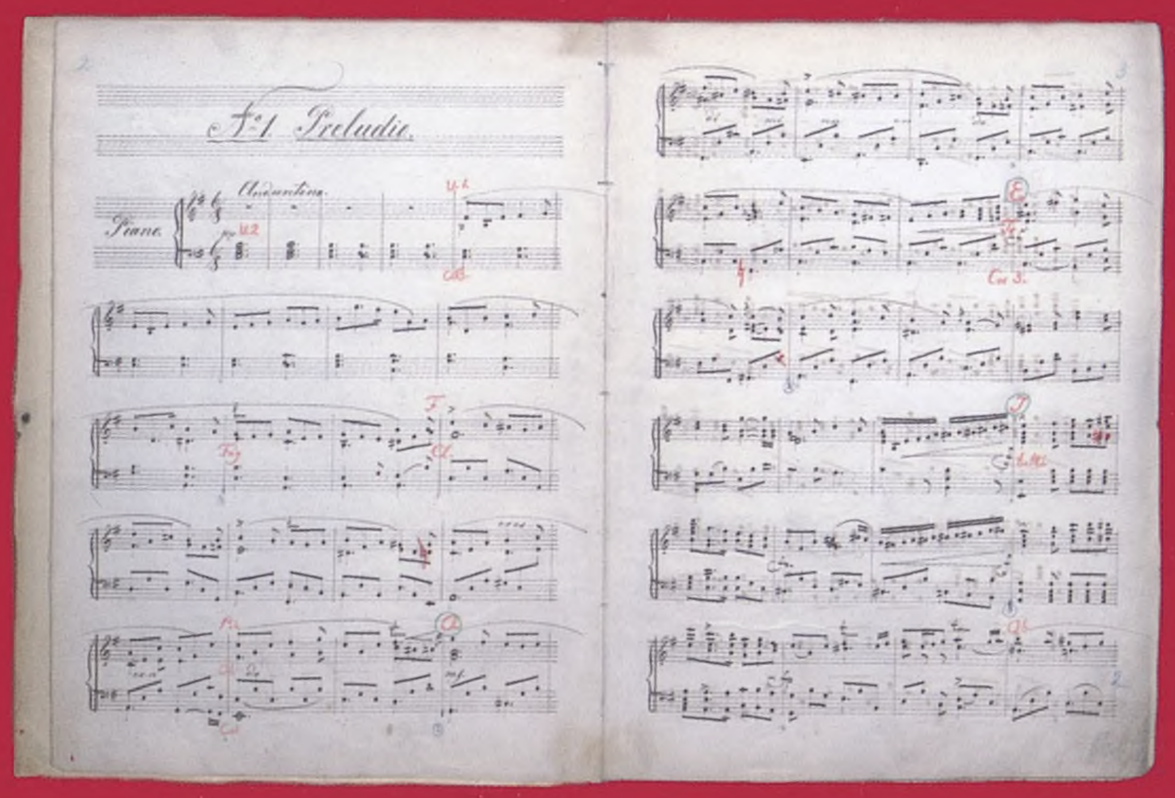

Fragment wyciągu fortepianowego „Beaty"

Mecenas Opery Krakowskiej
Sponsor Opery Krakowskiej oraz Sponsor projektu
Sponsorzy projektu
Patron medialny projektu
Patroni medialni Opery Krakowskiej

redakcja Elżbieta Tosza • opracowanie graficzne: Bartosz Giżycki • wydawca: Opera Krakowska, wrzesień 2018

Opera Krakowska, ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków • Rezerwacja: tel. 12 296 62 62 (63) • www.opera.krakow.pl